

34

PISMO INSTRUKTORÓW HARCERSKICH LIPIEC - SIERPIEŃ 1981

30 021 174 414 100 1

POBUDKA

SANOK

Podajmy sobie dłonie i wszyscy zwyciężymy...



...wija lato. Gorące, nie tylko harcerskie. Niespokojne. Lipiec i sierpień dostarczył wiele smagaj, nie tylko kubicom polityki. Na harcerskie opiszka przywedrowało radio: "Z kraju i ze świata", komunikat PAF-u, świadczenie rzecznika prasowego.

Inaczej brzmiały słowa hymnu harcеры "Wszystko co nasze Polsce oddamy..." Hymn Partii, "Laska głodnych", przewst warszawski, strajk prasowy i romanwy. Długiś redaków romanwy. I snowu jak Polak z Polakisz. Jak rok tom. W Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu. ...Tak... kartka historii jaszczu jedna - dramatyczna ale jakże pełna nadziei - opadła.

Co Ty na niej zapiszesz Druhac i Druhni ?

Każda twoza się uiszeniem plemi...

Lato, lato i po lecie... Już nas nigdzie nie poniesie a kisleckie lasy powisły postką. Już między sezonami nie widać szarych mundurów, już wszystkie leśna licha spija, a część zapakowa- liśmy do plecaków aby nie dać się swieść do reszty adobykiem cywilizacji. I wydawałoby się, że to naprawdę jakiś koniec, że wraz z ostatnim obłone- wym ogniskiem wygasły nasze obcowe marzenia, plany na przyszłość... a przecież tam był początek. Tutaj wiążesz druchów poczeka jak to sami określa- ją: "prawdziwe harcerstwo", które przedtem było czymś zupełnie formalnym, czymś, do czego nawet nie przywiązywano się większej wagi; no jakieś zbiórka, coś, gdzieś, ale to nie to.



Red.

o.d.// "drużynowa mówila, żeby się zapisać bo potem to nas na studia nie przyjmą" - stwierdza ją szorstko harcerze na jednym z obózowych ognisk. "My naprawdę nie widzieliśmy, że to można wiedzieć tak, że to w ogóle można, dotąd nie widzieliśmy, że to można w harcerstwie, na obozach byliśmy parę razy w Podkarpaciu, na naszym po raz pierwszy..."

Takie i temu podobne zdania mógł usłyszeć każdy, kto był na dwutygodniowym kursie instruktorskim w Zagłębiu, kursie organizowanym przez Komendę Hufca. Trudno było po dwóch tygodniach rozpoznać uczestników kursu - wydawało się, że to zupełnie nowi harcerze. Jakże inni od tych wysiadających z autobusu - ospałych, ociężałych, zmęczonych życiem, tych od których trudno było wyciągnąć własne zdanie, jakiś refleksje, usłyszeć piosenkę.

Oni pełni zapału, wiary i optymizmu, z śmiechem i złością w oku śmieją się po swoich namiotach, i zostawiają tu obietnice, że teraz już będzie inaczej, że będą prowadzić drużyny i tworzyć Harcerstwo a nie tylko się jemu przyglądać. "Dziękuję za obóz, dzięki niemu stwierdziłem, że dotąd harcerstwo stanowiło dla mnie białą plamę, z którą w przyszłości postaram się wypłacić." I serce rośnie w nadziei, że to nie będą tylko puste słowa, że zamienią się w czyn i że szereg instruktorów z tych często marionetkowych staną się żywi i autentyczni. Obóz... tylko nam pozazdrościć! I trudno opisać radość z tego w smutku sukcesu, że jednak się udało zorganizować Harcerstwo i nie tylko zorganizować. To także sukces każdego z harcerzy, że jednak coś tam na dnie harcerskiej duszy pozostało i nie do reszty dało się wypalić.

I ja tam byłem

Magdalena Szurlej pkm



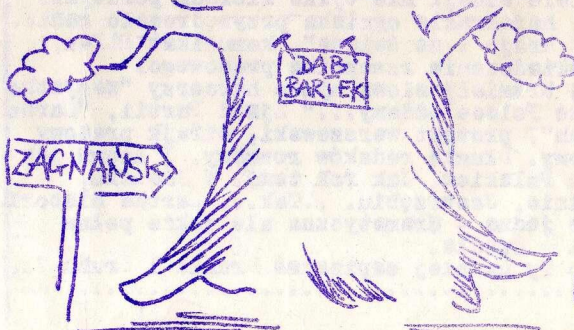
Z a g ł ę b i e 81

Już kończy się obóz powoli
już gasną ostatnie ogniska
i wkrótce uciechnie w harcerskiej gromadzie
melodia nam wszystkim tak bliska

Zostaną za nami już warty,
Te musztry struganie ziemniaków,
alarmy letniego wesołego płaszcza
w chusteczkach ktoś wspominał chłopotów...

Ojadą harcerze z Zagłębia,
do domu, do rodzin, kolegów
ze słońcem we włosach, z uśmiechem na twarzy
powrócą do swoich zastępów.

I może na którejś ze zbiorok
gdzie spleją w uścisku swe ręce
zobaczą nasz obóz i wszystko co było
zawarte w tej naszej piosence



Harcerzem być to wcale nie wada.....

Przyprawiam całym życiem...

Pobudka! Pobudka! Alarmuje dh Oboźny. Niby dzień jak co dzień a jednak inny. Jest trochę inaszej. Uroczyste. Wszyscy żyją atmosferą atmosferą wieczornego ogniska, na które przybyli aż do Zagajnika instruktory Hufca - członkowie Rady Hufca i Hufcowej Komisji Rewizyjnej, goście z Komendy Chorągwi - Komendant Chorągwi hm Marek Smoliński, księżniczka Wydz. Zuchów hm Grażyna Kaszowska, senior krośnieńskich harcerzy hm PL Mieczysław Pawlak. Przy ognisku wielka chwila. Druh harcmistrz PL Czesław Borowik zostaje odznaczony Złotym Krzyżem za Zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego. Uroczystości towarzyszy niepowtarzalny nastrój, taki w który nie dać się wpisać żadne słowa: 60 lat pracy w ZHP - to prawie całe życie w myśli Prawa Harcerskiego z mottem "wszystko co nasze, Polsce oddamy". To nie tylko banalne słowa: to fakty.

Druh Czesiek jak zwykle skromny i zażenowany; nie lubi gdy się o nim mówi. Gaje się trochę nieswojo bo cały ten wieczór poświęcony jest Jemu. Trzaskają potana w ognisku. Kończy swoją Gawędę o Prawdziwym Harcerzu Druh Marian... i już Druh Marek Smoliński, wzruszony, wręcza ten najwspanialszy akt wdzięczności Harcerstwa za pracę i serce, za wszystko.

"W tańcu iskier jawi się historia, tyle zdarzeń mało barwę ognia..." to śpiewają harcerze którzy są świadkami uroczystości. Uroczystości a nawet swego rodzaju święta, na którym przyjaciele harcerzy Druha Czesieka także zostają odznaczeni? Druh hm PL Marian Szramowiat - Srebrną Odznaką im. Janka Krasickiego, Druh hm PL Tadeusz Kuraś - pamiątkowym medalem im. Ignacego Łukasiewicza.



"Jedną przeszłość i przyszłość nas łączą, szumi wokół szary las..." Las - niemy uczestnik wydarzenia. Niegródki zobaczy podobne. Wzruszenie odbiera głos... naprawdę trudno o tym mówić.

W niedzielę harcerze idą do kościoła na mszę szczególnie bliską harcerskim sercom. Poświęconą pamięci Druha Władysława Skorackewskiego, Założyciela Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP. Uświetniają ją koncerty harcerze tego zespołu. Nastrój podniosły. W tłum szarych i szelonych mundurów wpadają dźwięki muzyki Rethowena. Wśród gości bohaterowie wczorajszego ogniska, wieczoru i historii sanockiego Harcerstwa.

Czwartek
płn Magda Szurlej



02. MIKOSZ

Ketman

FRAGMENT

"..... Zdaniem ludzi na marksistowskim Wschodzie "posiadek prawdy nie powinien wystawiać swojej osoby, swego majątku i swego poważania na zgwałcenie, szaleństwo i złośliwość tych, których Bogu spodobalo się wprowadzić w błąd i utrzymywać w błędzie". Należy więc milczeć o swych prawdziwych przekonaniach jeżeli to możliwe.

"Jednakże są wypadki kiedy milczenie nie wystarcza, kiedy może ono uchronić za przynajmniej się. Wtedy nie należy się wahac. Nie tylko trzeba wtedy wyrazic się publicznie swoich poglądów, ale zaleca się użyć wszelkich podstępów, byle by tylko zmylić przeciwnika. Radnie się wtedy wypowiedzieć wszelkie wymagania wiary, które mogą się podobac, będzie się odprawiać wszelkie obrządku, które wstąpi się na najbardziej niebezpiecznym, sfekszują się własne książki, wykorzystają się wszystkie środki wprowadzenia w błąd. W ten sposób zdobędzie się wielkie zadowolenie, i zasługuje że uchroniło się siebie i swoich, że nie naraziło się cennej wiary na okazywany kontakt z niewiernym i wroczym, że oszukując tego ostatniego i utwierdzając go w jego błędnie ścieżkach się na niego hanba i medzę ducho-wa na którą zasłużył."

"Ketman spełnia duże tego, kto go praktykuje. Wierzący dzięki temu osiąga stan trwałej wyższości nad tym, którego oszukają chociażby ten ostatni był ministrem, czy potężnym królem; dla człowieka, który stoi nad nim Ketman, jest on przede

wszystkim biednym ślepcem; został pozbawiony dostępu do jedynej prawdziwej drogi i nawet tego nie podejrzewa; natomiast ty, obdarzony i przymierzający głodem, z pozorów drżący u stóp zręcznie zmyślonej potęgi masz oczy pełne światła; kręcysz w blasku przed twymi nieprzejrzalimi. Saydizak z nieinteligentnej istoty; rozbraja się niebezpieczną bestią. Ilek uciech jednocześnie!"

A gdyby spróbować żyć bez Ketmanu, wytywałś loo, powiedzisz: "Jeżeli przegrzesz, nie będę siebie zakawał?"

Jeżeli da się żyć bez narzuconego oporu, jeżeli da się samemu stworzyć własny opór, to nieprawdą jest, że człowiek nie ma nic. To byłby akt wiary."

"W Miliku bez nas też jest pieknie..."

Soboty są najmiłsze. Sobotę i niedzielę prawie cały zastęp Trótni spędził na biwaku w jednym z najładniejszych miejsc w Polsce. Oczywiście w Miliku. Dla wszystkich, którym bliska jest ta miejscowość podaje komunikat:

KOMUNIKAT NADAWCZOJAJNY

Byliśmy. Widzieliśmy. W Miliku bez nas też jest pięknie! Są jeszcze ślady namiotów. Błota już nie ma. Droga jest naprawiona. Józek grał na harmonii!!!

C z u w a j !

Milik, 22-23.08.81

Magda
Mysza
Andrzej
Jasiak Rysiek



Rada Hufca obradował

» w Łaganiańsku «

Posiedzenia Rady otworzył dh Wojciech Rachwał. Omówił zmiany organizacyjne Chorągwi w oparciu o Uchwałę VIII Zjazdu ZHP, problem przysiączenia hufców gminnych do hufca Sanok m. w związku z czym podał propozycje dodania do nazwy Hufca elementu "Hufiec Ziemi Sanockiej". Następnie omówił nową wersję porozumienia KCh - Kuratorium, opracowaną przez grupę instruktorów Chorągwi. Komendant Chorągwi hm Marek Smoliński zbierając głos, na wskępie przypomniał lata swojej działalności na terenie hufca sanockiego. Następnie omówił negatywne zjawiska występujące w harcerstwie krośnieńskim oraz stanowisko KCh w sprawie letatów i uig dla nauczycieli - instruktorów ZHP. Z-ca k-ta Hufca druh hm Andrzej Nowak w swoim wystąpieniu poruszył problem odpowiedzialności instruktora za wykonywanie obowiązków, oraz wystąpił do K-ta Chorągwi z wnioskiem o konsekwentne rozwiązanie instruktorów z ich pracy. Następnie dh W. Rachwał scharakteryzował zasady finansowania HAL i HAZ oraz negatywnie ocenił postawę szeregu instruktorów odpowiedzialnych za nabów uczestników HAL. Omówił również trudności występujące w naborze kadry /urlopy itp./ oraz przedstawił koncepcje HAZ w świetle potrzeb dzisiejszego harcerstwa, wypuklając rolę następców. Druh Marek Zgódek zwrócił uwagę na skromną bazę lokalową i skąpalicowy stan magazynu przy ul. Dąbrowskiego. Druh hm PL Czesław Borczyk omówił sprawy kształceniowe, podkreślając konieczność strakcyjnego programu i pomocy metodycznej.

Następnie komendant hufca mówił o odpowiedzialności każdego instruktora za harcerstwo i służbę dziecku.

Dh Marian Szramowit omówił konieczność nawiązania kontaktów z instruktorami Związku, którzy w chwili obecnej z różnym przyczyn nie

pracują czynnie. Zwrócił również uwagę na to aby powrócić do kręgów gałęziowych oraz przypomnieć prawdę mówiącą o sprzedaży swojej pracy. Stwierdził, że należy podnieść rangę stopnia instruktorskiego i 8szego instruktora. Druh Szramowit podjął zobowiązanie utworzenia kręgu gałęziowego suchowego.

Druha pna Lidia Mackiewicz scharakteryzowała drużyny jednopoziomowe, które stały się przyczynkiem upadku harcerstwa. Stwierdziła iż klaso-drużyny kompletnie nie adekwatnemu, zażądała wyprowadzenia metodyki suchowej z nauczania początkowego. Następnie druhna Lidka omówiła sprawę etatowych pracowników ZHP. Druha Maria Kaczor opowiedziała o powątkach swojej pracy instruktorskiej, podkreślając rolę udziału w akcji letniej. Na bazie swoich doświadczeń ostro skrytykowała system przymusowego wyznaczenia nauczyciela - opiekuna ZHP w szkole. Na zakończenie pierwszej części obrad Druh Wojciech Rachwał zaprosił wszystkich - w imieniu Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP na urodzista masę i koncert w intencji zmarłego przed Rokiem Druha Władysława Skrzyszewskiego.

Druga część posiedzenia Rady odbyła się w niedzielę 19 lipca. Na wstępie dh Wojciech Rachwał scharakteryzował sytuację kadrową w hufcu oraz przedstawił przedsięwzięcia w tym zakresie. Następnie Komendant Chorągwi ustosunkowując się do przedniości, poinformował także o stanowisku KCh w zakresie bazy lokalowo-sprzętowej oraz transportowej Hufca. Druha Grażyna Kaszowska przedstawiła problem pracy harcerskiej m.in. mutacji Motyków. Posiedzenie rady zakończył Komendant Chorągwi dziękując za miłe przyjęcie na sanockim oborze.

wg. protokołu
z pos. Rady Hufca
i HCR - red.



W 37 rocznicę Powstania Warszawskiego:

Spotkanie z "Zośką"

Na terenie Cmentarza Komunalnego w Warszawa, tuż przed Aleją Zasłużonych, znajduje się Kwatery Batalionu "Zośka". Wśród zieleni drzew widoczne są z daleka szeregi brzośowych krzyży. Z bliska dostrzegamy wśród nich kamienna płyta z wyrytym napisem:

**HARCERZE GRUP SZTURMOWYCH SZARYCH SZEREGÓW
ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ
POLEGLI W WALCE O WOLNOŚĆ Z NACZĘDZĄ
HYTLEROWSKIM**

w l. 1939-1944

Z lewej strony tego napisu jest Krzyż Wirtuti Militari, z prawej Krzyż Harcerski. Wyżej na tej samej tablicy umieszczone są kolumny nazwisk lub pseudonimów harcerzy-żołnierzy poległych w akcjach zbrojnych, w więzieniach, w chozach śmierci. Ta tablica to tylko symbol, ponieważ wymienionych na niej nie udało się odnaleźć i pochować na tym cmentarzu. Wśród ponad 100 krzyży znajdujących się na terenie Kwatery Batalionu "Zośka" możemy odszukać tabliczkę nagrobkową z następującym napisem:

Ś.p. Tadeusz Zawadzki km. ppor. "Zośka"
odan. V. M. 2 II K.W.

lat 22

Poległ 20.VIII.1943 r. Akcja "Sieroszychy"
Grupy Szurmowe

Kim był Zośka, że wywoleczki zwiedzające Cmentarz Komunalny zatrzymały się dłużej nad jego zwykłym, żołnierskim grobem, a przewodnicy przeznaczają więcej czasu na informacje o nim niż o generałach, wybitnych kompozytorach, poetach, czy metrach stanu? Dlaczego przy grobie Zośki, w takie dni, dla siebie warty honorowe

Dlaczego składano są tu kwiaty, ławeczki szkolne, chusty harcerskie i zapalano tak często różnokolorowe znicze? Sam kilkakrotnie widziałem, jak pochylały się nad grobem Zośki sztandary, a drżący i drukowia z różnych stron Polski składali harcerskie przyrzeczenia.

x x x

Pod koniec 1942 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia, zostałem zaproszony wraz ze swoim bezpośrednim przełożonym druhem, Eugeniuszem Koccheron-Kokoszanem, na kominek harcerski.

Nowy lokal przy ul. Grottgera na Mokotowie i nowi ludzie. Prawi otworzył nam wygodni młodzieńcy, a gdy ujrzałem Koczosana powitał nas wesołym uśmiechem. Podczas uroczystości jego dużej, mocnej dłoni przedstawił się. Od tej chwili wiedziałem jak wygląda Alek - Aleksander Dawidowski, dowódca pierwszej drużyny Bufa Mokotów Górny. Alek był bardzo bezpośredni i z jego to właśnie inicjatywy, nim jeszcze otworzyły się drzwi do specjalnie zaizolowanego pokoju, wszyscy zebrani mówili do siebie po imieniu.

Najbardziej spokojnym i małomównym był Zośka. Robił wrażenie onieśmielonego. Uchwyty na bok o dość bladej cerze, przyglądał się zebranym w sposób żagody ale z zainteresowaniem. Gdy wszyscy już przysiedli, a oprócz wymienionych byli również: Rudy - Jan Rytner, Mirski - Jan Kapacko, Ziutek - Józef Eliepszynski i Cielak Tadeusz Szajnuch, otworzono drzwi do specjalnego pokoju.

Po zapaleniu światek ujrzałem, tuż przy wejściu, leżącą na podłodze flagę z czarną swastyką. Później dowiedziałem się, że została ona zerwana przez Rudę z budynku Zgichoty. Niewielki to może sukces jedna zdobytą flagę, ale wówczas w grudniu, okupacyjną noc 1042 r. wzięcie na wchodzących wywarła duże. Pierwszy do wejścia do pokoju został zaproszony Zośka. Zawadzkiem wówczas w zachowaniu zebranych, że jest on darzony wielkim szacunkiem.

C.C. - 21.7



Deptanie flagi wroga, służącej jako dywan, było symbolem nieugiętej postawy wobec okupanta. Byłem przekonany, że w tym gronie każdy uwierzy, że - Polska walczy! Polska żyje! Polska zwycięży!

Do przyrzeczenia, odbieranego przez gospodarza uroczystego wieczoru - Rudego, przystąpiło dwóch kolegów. Alek zapalił znicze, Zapłonął nikiły płomień palącego się spirytusu. Obok stał sztandar 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy.

Po Przyrzeczeniu usiedliśmy wokół imitacji kominka. Rozległa się tradycyjna pieśń harcerska: "Płonie ognisko i szumią knieje,

Drużynowy siadł wśród nas"...

Po tej pieśni o gawędę został poproszony Zośka. Dyskusja rozpoczęła się dopiero, gdy Zośka poruszył sprawy Polski jutra, postępowania żołnierzy - harcerzy Grup Saturnowych "Szarych Szeregów". Sobota, dywersja, 24-gwiazdowa praca dla okupanta mogły wpływać ujemnie na słabe charakterystyczne. Zośka podkreślał, że dużo zależy od przygotowania dobrej kadry specjalistów, od uwzględnienia w odbudowie zaangażowania całego społeczeństwa, entuzjazmu, zapakować przeciwności od dobrze rozumianej służby dla Polski.

x x x

.....

Zośka - Tadeusz Zawadzki poległ 20 sierpnia 1943 r. pod Siaczychami. Jednakże imię jego, a ściślej wojenny pseudonim, dalej było głośne wśród braci harcerskiej. Znaka je również podziemia Warszawa. Imieniem "ZOŚKA" nazwany został bowiem batalion AK, sformowany z warszawskich Grup Saturnowych. Batalion, który wspiął się wieloma brawurowymi akcjami bojowymi w okupowanym kraju i bohaterską walką na barykadach Woli, Starogo Miasta, i Czerniakowa w czasie powstania warszawskiego. Batalion zaliczany do jednego z najlepszych oddziałów Armii Krajowej."

Strocaliśmy do wroga diamentami...

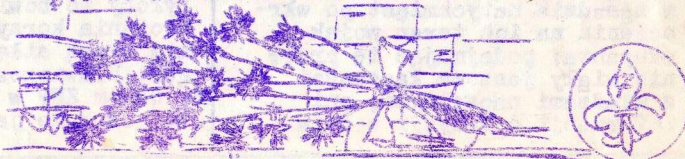
W pierwszym dniu powstania warszawskiego agencja KRYSZYNA KRAHELSKA - instruktorka harcerska, poetka, żołnierz AK, W 1938 r. pozowała rzeźbiarce L. Nitschowej do pomnika warszawskiej Syreny. Autorka piosenki "Hej, chłopcy" i m.in. poniższego wiersza !....

x x x

Chrysto Panie z przyświeconych płamienych krajów
 Krzyżowa nasza droga, droga do zwycięstwa...
 Daj nam siłę wytrwania, daj nam odwagę i odwagę.
 I daj nam w oczach studzionym przybliżaj
 Srebrnymy Ławicielej spalenymy kociatki
 Daj nam krople krwi naszej przemieni nam światła.
 Wytrwamy głębiej w podziemnych jeli tego świata
 Daj, jeli światła woda, wymyślna z ulicy.
 Daj nam Chrysto, przyświecony, siłę wale, życia!
 I daj nam imię diamentu - jeli imię to świata.
 Poprosz ciemności i bano daj nam co najgłębiej
 Droga do mowe, Polski, droga do odzwoła...

Od red.

Jest to fragment artykułu Juliusza Bogdana Deczkowskiego z nr. 2/30 POKOLENIA /1970/ pt. Do wspomnień o Tadeuszu Zawadzkim - Zośce.



SZARE I SZEREGI

1. Związek Harcerstwa Polskiego przeszedł do konspiracji dnia 27.09.1939 r decyzyją przebywających wówczas w W-wie członków Rady Naczelnej; w późniejszym czasie prайłak kryptonim SZARE SZEREGI.
2. Władze naczelne ZHP stanowisko w czasie wojny Naczelniotwo działające w kraju. Agendy ZHP które rozwinęły działalność poza granicami kraju posiadały ze względów technicznych pełną samodzielność.
3. Na terenie kraju działały: Organizacja Harcerzek i Organizacja Harcerzy, do konspiracji nie przeszedł trzeci ościon ZHP a mianowicie Organizacja Kół Przyjaciółki. Organizacja Harcererek działała w formie przygotowanego na czas wojny "Pogotowia Harcererek", nosząc różne kryptonimy m.in. "Bądź Gotów" Organizacja Harcerzy odtworzyła przedwojenną strukturę ZHP, nosząc kryptonim całego ZHP, mianowicie Szare Szeregi.
4. Jednostki organizacyjne harcerzek i harcerzy podjęły pracę konspiracyjną spontanicznie, w zasadzie natychmiast po wkroczeniu na ich teren wojsk okupanta; podejmując tę pracę nie miały jeszcze łączności z władzami naczelnymi, ani informacji o decyzji z dnia

27 września.

5. Przez cały okres okupacji trwała akcja scalania spontanicznie powstałych harcerskich jednostek organizacyjnych; w kilku przypadkach zdarzyło się, że do scalenia formalnego nie doszło z braku łączności lub z powodu zbyt mocnego wkomponowania zainteresowanych jednostek organizacyjnych w inny układ konspiracyjny, w momencie gdy nastąpiła możliwość scalenia zdarzało się też, że niektóre jednostki organizacyjne utraciły na skutek aresztowań łączność z władzami naczelnymi i pracując nadal pozostawały później na statusie jednostek niescalonych. W jednym tylko przypadku, mimo przewlekłych rozmów, prowadzonych z inicjatywy władz naczelnych do scalenia nie doszło; miało to miejsce w odniesieniu do tzw. Harcerstwa Polskiego /kryptonim "Hufce Polskie"/, powstałego ze Stronnictwem Narodowym; w tym jednak przypadku władze naczelne ZHP uważały, że członkowie Hufców Polskich nie wystąpili z ZHP, byłoby to bowiem trudnym do wybaczenia korzystaniem z obalenia wroga siłą polskiego porządku prawnego.
6. Celem ZHP w czasie wojny było podobnie jak przed wojną

w wychowywanie młodzieży Sylwetka, do której owo wychowanie zmierzało, zarysowana była przez obowiązujące nadal bez zmian przedwojenne Prawo Harcerskie jedynie z uwagi na konspirację tekst przedwojennego Przyrzeczenia został uzupełniony o następujące słowa: "Ślubuję na twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach", tajemnic organizacyjnych dochować, do rozkazów służbowych się stosować, nie odznosić się przed ofiarą życia".

7. Swoją wychowawczą celność ZHP osiągał w czasie wojny jedynie przez pełne zaangażowanie się w walkę, a skoro wychowywał młodzież w prawdzie, mogła to być tylko walka w pierwszej linii; taki program pociągał za sobą znaczne niebezpieczeństwo ponoszenia strat, stąd w całej organizacji ogromna uwaga skupiona była na sprawie bezpieczeństwa jej członków; to również wychowywało ucząc szacunku dla wartości życia.
8. Całość wychowawczego programu Organizacji Harcerzy składała się z trzech istotnych części:

C.d. str 9



C.d. ze Str. 7

"Dziś" - walka toczona już w okresie konspiracji, "Jutro" - walka jawna w szeregach odradzającej się armii i "Pojutrze" - odbudowa Rzeczypospolitej; istota programu polegała na tym, że każdy członek organizacji miał przed sobą postawione zadanie na każdy z tych okresów oraz, że do wykonania tych zadań sposobił się świadomie w okresach poprzednich, a podświadomie pośrednio, poprzez wykonywanie swych zadań przypisanych tym poprzednim okresom.

ZHP stanowił element Podziemnego Państwa. Był powiązany z Delegaturą RP na Kraj, a w szczególności z jej departamentem oświaty. Ponadto bardzo ściśle współpracował z Armią Krajową na wszystkich szczeblach jej dowodzenia; na mocy jednego z Rozkazów Komendanta Głównego AK wszyscy członkowie Organizacji Harcerzy byli żołnierzami Armii Krajowej. W ramach tzw. walki cywilnej Organizacja Harcerzy prowadziła "Akcję M" - działalność na młodzież niezorganizowaną. Była to wyrazem poczucia współodpowiedzialności za całą polską młodzież do której tej skupiała wokół siebie inne organizacje młodzieżowe różnych poglądów. ZHP przygotował się także do odbudowy Harcerstwa po wojnie; wśród licznych prac na tym polu najważniejszą było szkolenie młodej kadry instruktorskiej na kursach podharcmistrzowskich "Za Lasem" oraz harcmistrzowskich "Charyzma"; obok tego trzeba wymienić szereg wydawnictw, m.in. "Kamienie na szaniec" pisanych w podziemi i myśla zarówno o chwili bieżącej, jak i o przyszłości

STANISŁAW BRONIEWSKI

Harcmistrz Stanisław Broniewski "ORSZA" Harcelnik Szarych Szeregów w okresie 1943-1944 r., dowódca akcji odbicia więźniów pod Arsenalem w Warszawie.
Pismo "OZUWAJ" KIHAM, K-ków nr. 3-4 1981 r.



Województwa piłskiej, a dokładniej baza Hufca Piła Strażnicy była miejscem spotkania uczestników IX Harcerskich Ogólnopolskich Zawodów na Orientację, które odbyły się w dniach 17-21.08.81 r.

Podobnie jak w latach ubiegłych Chorągiew Kroczeńską reprezentowali członkowie Harcerskiego Klubu Turystycznego KARAMBOL z Sanoka. Po długiej, urośmiałonej podróży drużyna dotarła na miejsce zawodów. Do startu w pierwszej konkurencji pozostało tylko 7 godzin, co zaważyło na wynikach tego dnia. W zawodach sportowych na długich i trudnych trasach jedynie część drużyny wypadła zgodnie z oczekiwaniami. Najlepsze miejsca to: M-13 W. Abram - 5, K-17 J. Szmidt - 9, M-19 P. Jaklik - 12. Drugi dzień to zawody turystyczne podczas których dodatkowym utrudnieniem był gadający deszcz. Mimo to wyniki okazały się dużo lepsze. W kategorii K-19 i M-19 E. Jakubowska i P. Jaklik zajęli 4 miejsce. Trzeci dzień to zawody sportowe, które decydowały o końcowych klasyfikacjach. Był to dla naszej drużyny dzień najbardziej udany. W K-17 4 miejsce, K-19 - 5, M-13 - 7. Ostatcznie w klasyfikacji sportowej Wojtek Abram zajął 4 miejsce, Jola Szmit 6, Piotrek Jaklik 10, Maciek Szymański 15, a drużyna 15 miejsce w punkcie generalnej, w której najlepsze okazały się zespoły Katowic i Kalisza. Trzy-dniowe angaża wykazały jeszcze raz, że dobre wyniki osiągną tylko ci, którzy systematycznie przygotowują się do tej najważniejszej imprezy, poprzez udział w innych zawodach



o.d.s. ze str. 9

i imprezach na orientację. Jest to jedyna droga do sukcesu. Tych startów zabrakło niestety naszej drużynie. Zdecydowała to /obok braku zawodniczek K-15/ o zajętych miejsc w klasyfikacji generalnej. Kończąc tę relację chciałbym zaprosić wszystkich, których interesowałyby imprezy na orientację na zawody organizowane przez MKP KARAMBOL działający przy Komendzie Hufca.

płm Marek ZGÓDKO
Kierownik Drużyny

P.S.

Nawiasem mówiąc daliśmy brak zainteresowania imprezami i zawodami na orientację pozostałym Hufcom Chorągwi Krosieńskiej, a przecież jest to jedna z najbardziej harcerskich form działalności. Zaproszenia z naszego Hufca tradycyjnie spotykają się z minimalnym odzewem. Red.

Dziękuję 2/2



Numer 36 "Na przekaź" z datą 6 września 81. będzie numerem specjalnym, poświęconym WYŁĄCZNIE 70-letniej historii ZHP. W numerze wywiad z Maczelnikiem Szarych Szeregów - dr. Stanisławem Broniewskim, Rozkaz Specjalny Maczelnika ZHP oraz dwie wkładki: "70 lat ZHP tradycja, historia, zaszczyt dla Zwłasku" i "Śpiewnik Na przekaź" - przegląd piosenek harcerskich od 1910 roku.

REDACJA "Wp"

*Typografia
Kuchnia
przebiegi
do opaki*



archiwum
harcerskie.pl

"POBUDKA" - pismo instruktorów harcerskich.
Wydaje Harcerska Agencja Dziennikarsko-Fotograf.
w Sanoku. Red.-płm Ryszard Pacławski.
Korespondencja - adres Główny red.
S-k, 30 Leścia PRY 7/29 lub Komenda
Hufca ZHP Sanok, Pl.Rew.Październik.16
Nakład 50 egz. Druk ukończ.24.08.1981r.

16 ZHP-RP
20/5-81



Komitet Ełbedów Zjazdu 100 + Leścia Wychowawców i Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Sanoku decyzją z 2 lipca b.r. postanowił przekazać dla Komendy Hufca dotację z pozostałych po Ejeździe pieniędzy na zakup sprzętu obowozowego.

Jesteśmy wdzięczni
za ten gest!!!



Jeszcze zostały nam
zabytki i Wielka
paru nienarzekających
i tych co już nie mogą
otrzymać wie
jeszcze zieleni drzew
zwierzęta w lesie
i dzieci;jeszcze trochę cierpliwych
a na przyszłość
może
coś więcej niż ta nadzieja
którą
ledwo mieszczą w dłoniach.

